

UZASADNIENIE

S. N. (1) i R. Z. zostali oskarżeni o to, że w dniu 11 września 2016 roku w m. (...) gm. K. woj. (...) działając wspólnie brali udział w pobiciu J. J. (1), narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k., w ten sposób, że zadając mu uderzenia rękoma i nogami po całym ciele, przyczynił się do powstania u pokrzywdzonego obrażeń ciała w postaci urazu głowy i twarzoczaszki z utratą przytomności, złamania kości szczękowej prawej i łuku jarzmowego prawego, naruszające czynności narządów jego ciała na okres powyżej dni siedmiu, to jest o czyn z art. 158 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Belchatowie wyrokiem z dnia 20 października 2017 roku w sprawie sygn. akt II K 1057/16

1. R. Z. i S. N. (1) w miejsce zarzucanego im czynu uznał za winnych tego, że w dniu 11 września 2016 roku w miejscu G. gm. K. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu pobili J. J. (1), narażając go na co najmniej wystąpienie skutku z art. 157 § 1 k.k. w ten sposób, że podczas wyprowadzania go z dyskoteki najpierw w okolicy mostku, a potem na ławce, zadawali mu uderzenia rękoma głównie w głowę i korpus czym spowodowali u pokrzywdzonego co najmniej obrażenia ciała nie przekraczające dni siedmiu tj. czynu wypełniającego dyspozycję art. 158 § 1 k.k. i jednocześnie przyjął, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości i na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 67 § 1 i 2 k.k. prowadzone wobec nich postępowanie karne warunkowo umorzył na okres próby 1 roku od uprawomocnienia się orzeczenia oddając ich w tym czasie pod dozór kuratora;

2. na podstawie art. 67 § 3 k.k. zobowiązał R. Z. i S. N. (1) do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego J. J. (1) kwot po 1500 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w ciągu 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia;

3. zasądził od oskarżonych R. Z. i S. N. (1) na rzecz pokrzywdzonego J. J. (1) kwoty po 672 złote tytułem poniesionych kosztów procesu w tym ustanowienia pełnomocnika;

4. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazał zwrócić Ł. P. dowód rzeczowy wymieniony w wykazie dowodów nr I/433/16/P na karcie 83 akt sprawy pod pozycją 1 w postaci płyty CD-R zarejestrowany za nr Drz 832/16 po uprzednim sporządzeniu kopii wymienionej płyty, którą pozostawić w aktach sprawy;

5. pobrał od oskarżonych po 100 złotych tytułem opłaty i zasądził od nich na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 764,24 tytułem kosztów postępowania.

Apelacje od tego wyroku wnieśli: obrońca oskarżonych oraz prokurator.

Apelacja obrońcy wniesiona została na korzyść oskarżonych i skarży wyrok w całości.

Obrońca zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, wyrażający się w nieuzasadnionym przyjęciu, iż oskarżeni pobili pokrzywdzonego przy tzw. mostku, a następnie pod parasolami, w sposób wyczerpujący dyspozycję art. 158 § 1 k.k. Przy czym uzasadnienie wniesionego środka odwoławczego wskazuje, iż w ocenie apelanta błąd ten wynikał z nieprawidłowej oceny materiału dowodowego, głównie zeznań pokrzywdzonego i świadka K. D., a ponadto, iż w ocenie skarżącego potencjalne (choć nie udowodnione) uderzenia pokrzywdzonego zadawane przez oskarżonych, nie można zakwalifikować, jako narażające na skutek w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

W konkluzji obrońca wniósł zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych od popełnienia przypisanego im czynu oraz o zasądzenie na ich rzecz zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości i na szkodę obu oskarżonych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu cytat: – „wbrew opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, że oskarżeni w wyniku pobicia spowodowali u pokrzywdzonego obrażenia ciała na czas powyżej 7 dni, a przez to wina i społeczna szkodliwość czynu, którego się dopuścili nie są znaczne”, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że sąd pominął w swoich rozważaniach okoliczności należące do strony przedmiotowej przestępstwa pobicia, gdyż obrażenia doznane przez pokrzywdzonego wskazują, że sposób działania był brutalny, a uderzenia i kopnięcia zostały zadane z bardzo dużą siłą oraz, że sprawcy działali z zamiarem bezpośrednim popełnienia przestępstwa pobicia, a zamiar taki wynikał wprost z zewnętrznych oznak ich działania, co prowadzi do wniosku, iż stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu przypisanego oskarżonym jest znaczny,

- obrazę przepisu prawa materialnego tj. art. 66 §1 k.k. polegającą na orzeczeniu warunkowego umorzenia postępowania karnego wobec oskarżonych na skutek błędnego uznania, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, a postawa oskarżonych, ich właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będą oni przestrzegać porządku prawnego, w szczególności nie popełnią przestępstwa.

Podnosząc powyższe prokurator wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Belchatowie celem ponownego rozpoznania.

Na rozprawie apelacyjnej obrońca oskarżonych popierał własną skargę apelacyjną i wnioski w niej zawarte, wnosił o nieuwzględnienie apelacji prokuratora.

Prokurator popierał własną skargę apelacyjną i wnioski w niej zawarte wnosił o nieuwzględnienie apelacji obrońcy.

Oskarżyciel posiłkowy i jego pełnomocnik, prawidłowo zawiadomieni o terminie rozprawy apelacyjnej, nie stawili się na nią (dla oskarżyciela posiłkowego zawiadomienie dwukrotnie awizowano, zawiadomienie dla pełnomocnika odebrane osobiście przez osobę uprawnioną do reprezentacji – tj. M. G. k.299v).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Żadna z wniesionych apelacji nie okazała się być niezasadna.

Wbrew twierdzeniom apelanta, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i ocena zachowania oskarżonych, są prawidłowe, gdyż stanowią wynik nie budzący żadnych zastrzeżeń oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. Apelacja obrońcy nie wykazała, aby rozumowanie Sądu, przy ocenie zachowania oskarżonych w kontekście wyczerpania znamion z art. 158 § 1 k.k., było wadliwe bądź nielogiczne. Zarzuty podniesione w apelacji mają charakter polemiczny i opierają się wyłącznie na odmiennej, subiektywnej interpretacji zebranych w sprawie dowodów oraz odmiennym przyjęciu znamion działania wspólnie i w porozumieniu.

Do poczynienia ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa S. N. (1) i R. Z. uprawniały Sąd I instancji głównie zeznania pokrzywdzonego, a także świadka K. D., materiał zapisany na płycie CD i opinie biegłych – Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w Ł.. Zdaniem Sądu Okręgowego ocena wartości tych dowodów została dokonana wszechstronnie, we wzajemnym ich kontekście z innymi dowodami, zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym i jako taka w pełni korzysta z ochrony art. 7 k.p.k.

Nie jest trafny zarzut apelacji obrońcy, iż Sąd Rejonowy dokonał błędu w ustaleniach faktycznych i mylnie uznał, że całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadził do wniosku, iż oskarżeni popełnili jednak czyn, o jakim mowa w art. 158 § 1 k.k., objęty aktem oskarżenia, choć o zmienionym jego opisie. Zdaniem apelanta oskarżeni jedynie usiłowali usunąć z imprezy na wolnym powietrzu niewłaściwie się zachowującego gościa tej imprezy tj. pokrzywdzonego J. J. (1). Byli przy tym zobowiązani do takiego zachowania, czyli do użycia siły fizycznej, albowiem jako zatrudnieni ochroniarze tej imprezy musieli pilnować porządku i bezpieczeństwa jej uczestników. W ramach swoich obowiązków wyprowadzili pokrzywdzonego poza ogrodzenie terenu, wewnątrz którego trwała zabawa.

To natomiast pokrzywdzony uparcie nie przyjmował do wiadomości swojego wyproszenia, uparcie powracał, sam atakował ochroniarzy, przy czym „po drodze” poza ogrodzenie wdawał się dwukrotnie w bójki z innymi osobami. Obrońca podnosił przy tym, iż oskarżeni nie mieli żadnego motywu, by pobić pokrzywdzonego, jak im się to zarzuca, a obrażenia na ciele pokrzywdzonego – objęte aktem oskarżenia tj. obrażenia twarzy powodujące naruszenie czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni – spowodowała inna osoba (szef ochrony po zastosowaniu chwytu obezwładniającego, po którym pokrzywdzony upadł na ziemię). Obrońca podnosił przy tym, iż akt oskarżenia jest próbą obarczenia odpowiedzialnością oskarżonych, podjętą przez oskarżycieli, za działania innej osoby.

Wbrew temu stanowisku Sąd Okręgowy zauważa, iż ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest bardzo wyważona, ostrożna, uwzględniająca całokształt zebranego materiału, a przez to całkowicie poprawna. Pokrzywdzony na tyle przekonująco opisał przebieg zdarzenia związany z doznawanymi przez siebie razami, że w połączeniu z pozostałym materiałem dowodowym w postaci zapisu na płycie CD oraz – co bardzo istotne – zeznaniami świadka K. D., uzasadnionym było przyjęcie, iż to jednak także oskarżeni zadali J. J. (1) kilka ciosów - głównie w okolice głowy oraz w korpus, a które to zadawanie ciosów, zważywszy na ich siłę, a głównie miejsce ich zadawania, łącznie słusznie zostały uznane jako wyczerpanie dyspozycji art. 158 § 1 k.k.

Oceny tej nie zmienia fakt, iż istotnie zachowanie pokrzywdzonego na przedmiotowej imprezie było mocno nieprawidłowe. Otóż, co ustalił przecież sąd rejonowy, na terenie gospodarstwa (...) w G., w miejscu gdzie odbywała się dyskoteka, pokrzywdzony rozpychał się i niepokoił osobę zajmującą się muzyką. To właśnie jego niepoprawne zachowanie spowodowało interwencję ochroniarzy. W dniu 11 września 2016r. obiekt ochraniaли min. licencjonowani ochroniarze K. W. (1) oraz oskarżeni: S. N. (1) i R. Z.. To R. Z. jako pierwszy zwrócił pokrzywdzonemu uwagę, żeby się uspokoił (co nie skutkowało), a potem złapał go i zaczął wyprowadzać. Zdarzenie obserwował drugi oskarżony, który podszedł do R. Z. i zastosował chwyt obezwładniający wobec pokrzywdzonego tzn. wsadził jego głowę pod ramię. W taki sposób oskarżeni wyprowadzali pokrzywdzonego i gdyby cały czas w ten właśnie sposób stosowali wobec J. J. (1) siłę fizyczną, nikt nie twierdziłby (przynajmniej słusznie), że popełniają przestępstwo. Tyle tylko, iż ustalony stan faktyczny przeczy, by siła fizyczna stosowana wobec pokrzywdzonego ograniczała się jedynie do chwytów obezwładniających dozwolonych dla ochroniarzy, bądź też stanowiła jakąkolwiek obronę konieczną przed bezpośrednim atakiem ze strony pokrzywdzonego. Słusznie zauważa sąd meriti, iż pokrzywdzony w tym zakresie konsekwentnie podaje, iż został uderzony przez ochroniarzy (konsekwentnie zeznał, że „dostał lanie na ławce”), przy czym jego depozycje zostały zweryfikowane – częściowo pozytywnie – zeznaniami naoczny świadka K. D.. Pokrzywdzony zeznał od samego początku o uderzeniach ze strony dwóch ochroniarzy, którzy wyprowadzali go z parkietu, a potem o mocnym uderzeniu zdany przez jeszcze innego ochroniarza i w taki sposób, że stracił przytomność. Choć także niewątpliwie zeznania pokrzywdzonego pomijały okoliczności obciążające dla niego samego (tj. kiedy po pierwsze nie stosował się do poleceń ochroniarzy, a po drugie sam uderzył jednego z nich), to konsekwentnie pokrzywdzony informował o zadawaniu ciosów – głównie z głowę, a nie o jedynie stosowaniu chwytów obezwładniających. Sąd Okręgowy zauważ, iż pokrzywdzony był niewątpliwie agresywny, ale przecież oskarżeni jako ochroniarze bardzo często spotykają się z takimi właśnie trudnymi, nietrzeźwymi „klientami”, wobec których muszą siłowo zareagować. Obrońca zarzucił, iż oskarżeni nie mieli motywu, by pobić J. J. (1), a jako ochroniarze z kilkuletnim już stażem wiedzą dobrze, jak postępować z takich sytuacjach, jak przedmiotowa. Sąd Okręgowy zważył, iż istotnie oskarżeni powinni się niejako przyzwyczaić do takich sytuacji, gdzie pijany uczestnik zabawy nie słucha jednak ich poleceń, ale też postawa pokrzywdzonego, wyjątkowo uciążliwego, upartego i nieposłuchanego mogła spowodować i – zdaniem sądu odwoławczego – spowodowała, iż emocje oskarżonych wzięły górę. Oskarżeni wyprowadzili ostatecznie z imprezy J. J. (1), lecz w trakcie tych działań, zadawali również ciosy pokrzywdzonemu, które nie znajdowały uzasadnienia i które nie powinny mieć miejsca. O takich ciosach – konkretnych razach zadanych we wskazane miejsca na ciele, zawiadamiał pokrzywdzony, dalej zeznał o nich, dalej zeznała o nich naoczny świadek K. D.. Świadek widząc ich natężenie pod parasolem, nawet sama słownie zareagowała w obronie kolegi. Nie była to także żadna sympatia pokrzywdzonego, a jedynie koleżanka, z którą pokrzywdzony przyjechał na zabawę, ale z którą wcale się dalej nie bawił, w szczególności nie tańczył. Co istotne, świadek zapamiętała zachowania oskarżonych, albowiem z ich strony kiedy się odezwała w obronie uderzanego, padły wobec dziewczyny brzydkie słowa (wulgaryzmy). To wówczas w/w widziała u pokrzywdzonego lekki wyciek krwi z nosa - po pobiciu przez S. N. (1) i R. Z. pod parasolami, a nie po

późniejszym upadku pokrzywdzonego na ziemię. Słusznie także sąd rejonowy nie uznał, by zeznania w/w osoby były stronnicze, czy też mogłyby być stronnicze z powodu znajomości z J. J., czy własnego pokrzywdzenia wulgaryzmami. Pisemne motywy wydanego orzeczenia przekonująco odnoszą się do tego faktu i zasługują na pełną aprobatę.

W istocie także najistotniejszym okazało się ustalenie, czy - jak twierdzą ochroniarze pokrzywdzony wdawał się w bójki z innymi uczestnikami zabawy w trakcie wyprowadzania przez oskarżonych (miał się wrywać i atakować inne osoby), a w ich następstwie mógł doznać obrażeń ujawnionych potem na jego ciele. W tym zakresie wersji oskarżonych przeczy doświadczenie i zasady logiki. P. także zeznania pokrzywdzonego – w części uznanej za wiarygodne, zeznania K. D. i zapis zarejestrowany na jednej z kamer (widać osoby dynamicznie poruszające się, szarpiące, gdzie jedna wykonuje kilka energicznych ruchów prawą ręką w kierunku drugiej). Całość tegoż materiału, powiązanie go z zeznaniami pokrzywdzonego i K. D. powoduje, iż słusznie wykluczono wersję o biciu się w okolicach parasola przez pokrzywdzonego z innymi osobami. Owe ruchy to ciosy jednego z oskarżonych. Inne wytłumaczenie tego zapisu jest nielogiczne, z resztą nie porywa się z wersją oskarżonych. Oskarżeni wyjaśniali, że wówczas tj. pod parasolem, pokrzywdzony wdał się w bójkę z innymi osobami, a oni wówczas podbiegli o go odciągnęli. Takiego jednak „podbiegnięcia” i „odciągania” na nagraniu wcale nie widać. Podobnie ma się rzecz z ponowną bojką, jaka miała mieć miejsce poza ogrodzeniem pilnowanego terenu, po której pokrzywdzony ponownie wrócił i zaczął atakować ochroniarzy. Tu również sąd rejonowy bardzo wnikliwie ocenił zebrany materiał osobowy, w szczególności skonfrontował pojawiające się „nowości” korzystne dla oskarżonych, a wypowiedziane m.inn. przez właściciela ośrodka, z innymi dowodami (nowy świadek kolejnej bójki, czy uderzenia głową o samochód w momencie wsiadania J. J.). Funkcjonariusz policji przesłuchany na okoliczność przesłuchiwania świadka Ł. P., jednoznacznie wykluczył, by mógł nie zawrzeć i nie zapisać w protokole tak istotnej okoliczności, jaką miało być bójka pokrzywdzonego z innymi nieustalonymi osobami, a samo wydarzenie jest zbyt istotne, by mogło pozostawać zapomniane. Sąd Rejonowy wprost przyjął, że jest to wymyślona linia obrony, która miała chronić oskarżonych przed odpowiedzialnością karną, a jego ostateczny wniosek przekonuje.

Sąd odwoławczy zważył, iż wielokrotnie jakiś osobowy materiał dowodowy nie jest w całości tylko wiarygodny, bądź niewiarygodny. Ocena jednak materiału jako prawdziwego częściowo jest prawnie dopuszczalna i możliwa, o ile dostrzeżone rozbieżności, czy niekonsekwencje są wystarczająco wyjaśnione, a ostateczne wnioski uzasadnione. Taka sytuacja miała miejsce w odniesieniu do zeznań J. J. (1). Ocena tego materiału dowodowego dokonana przez sąd rejonowy była wnikliwa, wszechstronna i wyjątkowo obiektywna (wielokrotnie sąd ten zauważa i opisuje także niewłaściwe zachowywanie się samego pokrzywdzonego). Skonfrontowanie tego materiału z pozostałym spowodowało dokonane ustalenia faktyczne, bardzo wyważone. Sąd meriti „podzielił” całe zdarzenie na kilka faz, jednoznacznie je opisał, wskazał dokładne miejsce, w których się zadziały i ustalił, jakie konkretnie czynności wykonywali w trakcie każdej z nich oskarżeni, pokrzywdzony i świadek K. W.. Wnioski, do jakich doszedł oraz sposób ich uargumentowania przekonują.

Dokonana natomiast zmiana opisu czynu przez ten sąd wskazuje, iż oskarżonym przypisano jedynie takie zachowania i takie ich skutki, które niezbitnie wynikały z dokonanych ustaleń faktycznych. Sąd odwoławczy zważył, że poza oskarżonymi, pokrzywdzony został także w pewnym momencie obezwładniony i przewrócony na ziemię przez szefa ochroniarzy K. W. (1). Opinia biegłych z UM w Ł. słusznie została uznana za pełną i wiarygodną. Słusznie także, to właśnie na jej podstawie uznano, iż oskarżonym R. Z. i S. N. (2) można (i trzeba) przypisać jedynie spowodowanie u pokrzywdzonego obrażenia ciała nie przekraczających siedmiu dni, czym narazili J. J. (1) na wystąpienie skutku z art. 157 § 1 k.k. (podczas wyprowadzania go z dyskoteki najpierw w okolicy mostku, a potem na ławce, zadawali pokrzywdzonemu uderzenia rękoma głównie w głowę i korpus). Sąd rejonowy prawidłowo ustalił mechanizm powstania obrażeń na ciele pokrzywdzonego, który powodował zakwalifikowanie ich jako Sąd ten uznał, co jasno wynika z uzasadnienia wydanego orzeczenia, iż obrażeń ciała J. J. (1) w postaci urazu głowy i twarzoczaszki z utratą przytomności, złamania kości szczękowej prawej i łuku jarzmowego prawego doszło w wyniku uderzenia pokrzywdzonego o kostkę brukową, a to uderzenie nie nastąpiło na skutek działań oskarżonych, lecz świadka K. W.. Przywołani powyżej biegli z UM w Ł. bardzo szczegółowo i precyzyjnie wykazali, że akurat do złamań w obrębie twarzoczaszki doszło najpewniej w trakcie upadku pokrzywdzonego na podłoże wyłożone granitową kostką. Biegli analizowali cały zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym zapis monitoringu. Rozważania dokonane przez

sąd rejonowy wskazują, iż odniósł się on także do osobniczego i subiektywnego doznawania bólu, w szczególności przez osobę mocno nietrzeźwą oraz do możliwej krótkotrwałej utraty przytomności. Słusznie także podniósł, iż sam oskarżyciel posiłkowy na rozprawie stwierdził ostatecznie, że do złamania jego kości doszło jednak w wyniku uderzenia o ziemię.

Uzasadnionym jest więc dokonana zmiana opisu czynu przypisanego oskarżonym, choć ostatecznie nie zmieniła się kwalifikacja prawo-karna tego zachowania. obrońca podniósł w apelacji, iż nawet (jak zakłada jedynie hipotetycznie) ewentualne zadanie przez oskarżonych kilku uderzeń w trakcie trwającego szarpania się z pokrzywdzonym i jego siłowego wyprowadzania, nie może zostać uznane, jako zagrażające życiu i zdrowiu pokrzywdzonego w rozumieniu art. 158 § 1 k.k. Sąd Okręgowy zważył, iż rozważaniom tej kwestii, o fundamentalnym znaczeniu dla bytu prawnego udziału w pobiciu w rozumieniu art. 158 § 1 k.k., sąd pierwszej instancji poświęcił znaczną uwagę (zamieszczając także owo znamię w nowo dokonanym opisie czynu i przyjmując w ustaleniach faktycznych). Choć także nie wynika ono (zagrożenie) wprost z wniosków końcowych opinii biegłych, to wbrew stanowisku apelanta, sąd odwoławczy zważył, że z racji na osoby zadające ciosy (silni mężczyźni, wysportowani, trudniący się zawodowo fizyczną ochroną osób i mienia), a także miejsce i siłę ich zadawania (głównie głowa), uzasadnionym jest teza o bezpośrednim narażeniu pokrzywdzonego na następstwa, o jakich mowa w art. 157 § 1 k.k. Analizowane uderzenia w twarz i korpus mogły w tej konkretnej sytuacji spowodować naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej siedmiu dni, narażenie wystąpiło, było realne i bezpośrednie (choć ostatecznie nie ustalono, by to ciosy oskarżonych spowodowały złamania ujawnione na twarzy pokrzywdzonego). Nieprzekonujące są wywody skarżącego o jedynie potencjalnych ciosach oskarżonych – takowe miały miejsce, zostały zadawane kilkakrotnie, w tym w twarz (informują o nich tak pokrzywdzony, jak i świadek, który widzi zarówno ciosy, jak i ich następstwa tj. krew na twarzy pokrzywdzonego po zdarzeniu mającym miejsce na ławce pod parasolem). Wywody Sądu Rejonowego w kwestii działania wspólnie i w porozumieniu w przypadku czynu zakwalifikowanego z art. 158 § 1 k.k. w całości przekonują. Jedynie dodatkowo można podnieść, iż działanie wspólnie i w porozumieniu oznacza, iż konkretny pojedynczy sprawca nie musi fizycznie dokonywać wszystkich przestępczych czynności sprawczych, ale bądź to wykonuje ich część, bądź to nie wykonuje żadnych, ale też swoją świadomością obejmuje przestępcze działania pozostałych osób, przyłącza się do tych działań, a jego choćby niema obecność poprawia, ulepsza czy umożliwia przestępczy proceder. W przedmiotowej sprawie w pobiciu uczestniczyło czynnie dwóch sprawców, każdy wykonując czynności sprawcze (przytrzymywanie, zadawanie ciosów).

Reasumując: zważywszy na powyższe uznać należało, że Sąd I instancji szczegółowo odniósł się do wszystkich okoliczności faktycznych ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego, istotnych dla sprawy, a przy wydaniu zaskarżonego wyroku miał na względzie wszystkie zebrane w sprawie dowody, które wnikliwie i starannie rozważył zarówno na korzyść, jak i niekorzyść obwinionego (art. 4 k.p.k.), a w sporządzonym uzasadnieniu wyroku przedstawił w sposób dostatecznie przekonujący argumenty na poparcie swego stanowiska. Argumentacja zaprezentowana przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, w zakresie rozważań natury prawnej, nie narusza w żaden sposób zasady swobodnej oceny dowodów. Swobodna ocena dowodów nakazuje bowiem, aby Sąd ocenił znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 8.04.1997 r., IV KKN 58/97 – Prok. i Pr. 1998/217). W ocenie Sądu Okręgowego rozumowanie przytoczone przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku spełnia te wymogi, a jego stanowisko, zgodnie z którym oskarżeni jednak dopuścili się popełnienia występku pobicia, jest uzasadnione.

Nie przekonuje natomiast - i to w stopniu oczywistym - apelacja prokuratora, gdy zarzuca obrazę art. 66 § 1 k.k. Okoliczności rzutujące na ocenę stopnia zawinienia oskarżonych (postać zamiaru, źródło konfliktu) i społecznej szkodliwości ich czynu oraz analiza dotychczasowego życia oskarżonych i konsekwencje ewentualnego skazania, zostały należycie dostrzeżone przez sąd rejonowy, a ich łączna ocena jest poprawna i zasługuje na pełną aprobatę. Prawidłowo uwzględnia przy tym z jednej strony podejmowanie zachowań przez osoby szczególnie zobowiązane do przestrzegania prawa (zatrudnieni ochroniarze), a z drugiej wyjątkowo uporczywego i niepoprawnego

pokrzywdzonego (który był prowokatorem i sam popełnił w trakcie zdarzenia czyn karalny, usiłując uderzyć i kopnąć K. W.). Każdorazowo zachodzi konieczność dokonania indywidualnej oceny okoliczności konkretnej sprawy, co winno znaleźć odzwierciedlenie w ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu i takiej właśnie indywidualnej oceny dokonał sąd meriti. Oskarżeni to osoby nie karane, prawidłowo dotychczas wykonujące swoje zajęcie w tym, polegające na ochronie życia i mienia. Przedmiotowy czyn miał charakter incydentalny i nie spowodował powstania u pokrzywdzonego tych obrażeń (najcięższych), jakie ujawniono na ciele pokrzywdzonego, a których spowodowanie zarzucał oskarżyciel publiczny. Wbrew także zapisom apelacji prokuratora, czynności sprawcze oskarżonych nie polegały zadawaniu kopnięć. Wszystko to uzasadniało przyjęcie, iż pomimo umorzenia postępowania oskarżeni nie wejdą ponownie w konflikt z prawem i zasługują na dobrodziejstwo zastosowania instytucji, o jakiej mowa w art. 66 k.k. Pomimo wydanego wyroku, w świetle prawa karnego, zachowują „niekaralność”.

Wskazany okres próby, połączony z obowiązkiem uiszczenia na rzecz oskarżyciela posiłkowego określonych kwot tytułem zadośćuczynienia, sprawia, iż wydany wyrok spełni wszystkie zamierzone cele, także w zakresie kształtowania świadomości prawnej w społeczeństwie.

Mając na uwadze powyższe, wyrok, jako odpowiadający prawu, utrzymano w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono w oparciu o przepisy powołane w części dyspozytywnej orzeczenia. Wydatki powstałe w toku postępowania odwoławczego zasądzono od każdego z oskarżonych w wysokości 1/3 całości, uwzględniając, iż apelacja prokuratora (trzeci podmiot skarżący) nie została uwzględniona, co uzasadniało dokonane przyjęcie ich w tej części na rachunek Skarbu Państwa.